Nr 148. Dnia 15 Lipca. Wtorek. Dnia 3 (15) Lipca 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Rozesłanie Apostoła.
Środa: *N. M. P. Szkaplerznej.*
Czwartek: Ś. Aleksego Wyz.
Piątek: ŚŚ. Szymona z Lipnicy i Kamilla.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 57. | Długość dnia godzin 16 min. 16.
Zachód „ „ 8 13. | Ubyło „ „ — „ 40.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: ŚŚ. Wincentego à Paulo.
Niedziela: Eliasza Pr. i Czesława
Poniedziałek: Daniela Pr. i Praxedy P.
Wtorek: Ś. Marji Magdaleny.

— Dziś jako w wigilję uroczystości *N. Marji Panny Szkaplerznej*, rozpoczną się Nieszporami, z wystawieniem N. Sakramentu, odpustowe Nabożeństwa w kościołach: Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, Ś-go Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny na Krak.-Przedmieściu, obok Skweru i (jak to już wzmiankowaliśmy) w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście (z oktawą), gdzie w czasie Summy jutro słowo Boże głosić będzie JX. kanonik Bogdan, zaś w czasie Nieszporów JX. Surdykowski.

— *Jugenheim, 27 czerwca (9 lipca).* Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, raczył pomyślnie przybyć do Jugenheimu dziś o godzinie 6 minut 30 wieczorem. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani z Najdostojniejszemi Dziećmi, oraz Wielko-Książęca rodzina Heska, raczyli wyjechać na spotkanie Jego Cesarskiej Mości do stacji Bickenbach (*).

— *Londyn, 29go czerwca (11 lipca).* Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książę Cesarzewicz i Wielka Księżna Cesarzewiczowa, byli obecni wczoraj na galowym koncercie w pałacu Buckingham.

— *Wiedeń, 27 czerwca (9 lipca).* Królowa Wirtembergska Olga Mikołajówna i Wielka Księżniczka Wiara Konstantynówna, wyjechały dziś z Wiednia. Cesarz Austrjacki odprowadzał Najdostojniejszych Gości do dworca Zachodniej kolei żelaznej. (Dz: Warsz:)

- Przez Rozkaz w Wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z 26go czerwca r. b., otrzymali urlop: Gubernator Lubelski Jenerał-Major *Bućkowski*, w okolice miasta Lublina na 28 dni;— za granicę, Wice-Gubernator Łomżyński, Radca Kollegjalny *Leontjew*, na 28 dni. (Dz: Warsz:).

— *W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 180, 182 i 183 wydanymi, zamieszczono:* Za rogatką Powązkowską, w domu pod N. 12/28 przy ulicy Burakowskiej, dwie krowy należące do Stefana Nowickiego zachorowały na księgosusz. Celem zapobieżenia szerzeniu się tej epizootji, niezwłocznie należyte środki policyjno-weterynaryjne przedsiewzięte zostały.—Oznajmiając o tem policji, polecam Kommissarzom oznajmić mieszkańcom miasta posiadającym bydło rogate, że w razie słabości onego obowiązani są niezwłocznie dawać znać do cyrkułu dla przedsięwzięcia w swoim czasie należytych policyjno-weterynaryjnych środków przeciwko szerzeniu się księgosuszu w mieście. (G. Polic.)

—*Q*—We wczorajszym naszym artykule, obejmującym pogląd na skandal w dziennikarstwie i w życiu prywatnem, nie byliśmy w stanie rozwinąć w całej pełni myśli naszych.—Rzuciliśmy na papier kilka doraźnych uwag, pod świeżem wrażeniem bolesnych faktów.

Obecnie czujemy się w obowiązku uzupełnić nasze refleksje.

Jest rzeczą niezawodną, że nigdy może nie było tyle posiągań na cześć osobistą jednostek, co w czasach obecnych! Objaw to tem smutniejszy, — że wśród warstw ukształceńszych plemić się zaczyna. Na polu kollizji uczuć i namiętności,—w sferze drażliwości osobistych, nieuchronnych, często w różnorodnej plątaninie stosunków, siła brutalna nabiera coraz więcej znaczenia rozstrzygającego.—Co gorsza, opinja znacznej większości staje częstokroć po stronie zuchwałych i silnych przeciwko słabym i bezbronnym,—lub też apatyczną obojętnością w tego rodzaju sprawach, pozbawia pokrzywdzonego wszelkiej moralnej restytucji.

Jeżeli ten stan opinji tolerującej z nagannem pobłażaniem wybryki pewnych jednostek zaliczyliśmy w części na karb dziennikarstwa, a raczej niektórych jego organów, nie mieliśmy na myśli wpływu bezpośredniego.—Nie chcieliśmy przez to wyrazić, iżby ton lub treść artykułów dziennikarskich, same przez się mogły skłonić kogo do czynów gwałtownych, do wykroczeń przeciwko przyzwoitość publicznej.—Wpływ tu zachodzić może tylko pośredni, a przedstawia się tylko w dwóch kierunkach: z jednej strony ułatwia wydobycie się na światło dzienne pewnym prądom namiętności osobistych, — z drugiej znów szkodliwie działa na opinję publiczną, osłabiając i niwecząc bronią sztucznych parodoksów,—tę siłę moralną, na której każdy poważny sąd wspierać się musi.

Jeżeli dziennikarz powodowany jedynie zawziętością stronnictw, rzuca się na osobistość swego przeciwnika i obrzuca ją gradem słów obelżywych bezkarnie,—czyż nie jeden pyszałek lub awanturnik w życiu prywatnem nie nabierze przez to pochopu do tem zuchwalszych wybryków swej nieokrzesanej, w karby cywilizacyjne niedostatecznie ujętej natury.—Przecież i on ku wygodzie swej rozumować potrafi i on zna na pamięć szumne tarcze, zwane: „duchem czasu, dążnością nowych idei", — „walką o byt" lub „pogardą tradycji".

A opinja większości, przyzwyczajona do śmiechu ze wszystkiego i wszystkich, do brutalnego pomiatania osobistościami bez względu na ich wartość moralną,—oswaja się stopniowo z tego rodzaju faktami, uważając je za zjawiska naturalne, którym *człowiek przyzwoity*, przez szkła obojętności przypatrywać się powinien.

Po wsze czasy dziennikarstwo poważne, szanujące godność swoją i umiejące zdawać sobie sprawę ze swego posłannictwa,—szczepiło w massach poczucie przyzwoitości, honoru i delikatności osobistej,—uczyło jak szanować zasługę, kochać prawdę, ujmować się za krzywdy słabszych,—podnosić upadłych a w nieprzyjacielu nawet cenić człowieka.

Skandal znajdował sobie życie w drobnych pisemkach bez wpływu, a przy szerokim rozwoju wszelkich sił organizmu społecznego,—odgrywał rolę nieszkodliwej narośli, nieprzeszkadzającej w niczem krążeniu zdrowych soków odżywczych.

U nas przeciwnie, skandal zagościł w szpaltach pism, które o powadze misji swojej głosem wielkim na każdej krzyczą stronnicy,—z góry prawią kazania zachęcające do moralności i pracy,—u spodu w feljetoniku rzucają błotem na tę lub ową osobistość, wedle upodobania.

Nikt się zapewne nie zdziwi, że dopatrujemy blizkiego pokrewieństwa pomiędzy skandalem dziennikarskim i życiowym.—Przyczyna obu jedna:—nieposzanowanie osobistości człowieczej.—Pierwszy służy drugiemu obroną i uzasadnieniem; oba najszkodliwsze dla całej społeczności przynoszą owoce.

Wyuzdanie słowa prowadzi za sobą wyuzdanie czynu a przykład jest zaraźliwym—kto sieje wiatr—zbiera burzę.

Dla tego wracamy raz jeszcze do wczorajszego założenia: „zbudź się opinjo poważna i odważna.!"

—*Ł*— Na wczorajszem posiedzeniu Sądu Krymialnego tutejszego rozstrzygał się jeden z tych rzadkich procesów karnych, w których przekonanie sędziego z trudnością toruje sobie drogę, wśród zawikłanej tkanki mnóstwa wątpliwości i wzajemnie znoszących się poszlak.

W dzień biały spełnioną została zbrodnia w samym środku ludnej wioski; zamordowano kobietę zamieszkującą już oddawna w tej miejscowości, powszechnie szanowaną i kochaną, posiadającą liczne stosunki i przyjaciół. Morderca działał naprzód z bezprzykładną obojętnością na własne bezpieczeństwo, z zaniedbaniem środków ostrożności przedsiębranych zwykle przez najmniej wprawnych zbrodniarzy,—a przecież dziwny zbieg okoliczności otoczył cały wypadek tajemnicą tak nieprzejrzaną, że śledztwo sądowe z wielką prowadzone energją, zaledwie pochwycić zdołało charakterystyczne dane, na których wspierać się może prawna siła dowodów.

* * *

We wsi Nowe, pow. Kutnowskim mieszkali pod jednym dachem małżonkowie Juljan i Prakseda Żukowscy, od lat dwudziestu węzłem dozgonnym połączeni. Żukowski, człowiek małego wykształcenia potrafił jednakże pracą i zabiegliwością wznieść się na pewien stopień zamożności. Przez długie lata ekonomował u różnych panów, zebrał sobie fundusik kilkuset rubli, zadzierżawił probostwo w Nowem, potem kupił sobie kawałek gruntu w tej wiosce i powoli nabywając udziały od kolonistów doszedł do własności osady 66 morgów wynoszącej. Nie umiał sobie jednak zjednać ani szacunku ani sympatji współobywateli. Opinja publiczna wioski i okolicy widziała w nim człowieka gwałtownego, szorstkiego w obejściu, rozpustnego, dręczącego żonę i przepędzającego noce całe na hulankach w karczmie.

Prawdziwe, natomiast współczucie i szczery szacunek otaczały żonę Żukowskiego. Kochano ją powszechnie jako kobietę łagodną, miłą, pobożną i uczynną. Sympatje ogółu mieszkańców Nowego dla żony stały się nawet głównem źródłem niechęci względem męża, gdyż Żukowska była istotnie bardzo nieszczęśliwą w małżeńskiem pożyciu. Znosiła swój los z cichem poddaniem się i rezygnacją, uskarżając się tylko czasem przed bardzo zaufanemi przyjaciółkami.

* * *

Żukowski wcale się nie taił ze swemi dla żony uczuciami. Zaniedbywał swą towarzyszkę jawnie i w sposób gorszący. Często dniami i nocami całemi nie postał w domu, a gdy się tam pokazał, zwykł był odpowiadać na łagodne wymówki żony brutalstwem i biciem. Wiedzieli o tem sąsiedzi, wiedziała służba domowa. Nie tajnem też było nikomu, że właściciel 66 morgowej osady, okazywał wielką skłonność ku majętnej wdówce Magdalenie D., u której bywał dwa razy dziennie, przesiadywał wieczorami i często w jej towarzystwie ochoczo w karczmie się zabawiał. Karczmarz Komorowski zeznał, że Żukowski utyskiwał przed nim na instytucją małżeńską i na tych, co ją wymyślili. Razu jednego, gdy Komorowski wspomniał Żukowskiemu o konkurach niejakiego G., do wdowy D***, zagabnięty rzekł gwałtownie: „Sprobuj go tylko protegować,—a życie stracisz."

Wdowa traktowała Żukowskiego po przyjacielsku i wcale nie unikała jego towarzystwa, gdy ją wszakże zapytano, co o nim myśli, odpowiedziała: „Choćby dziś był wdowcem, nigdybym za niego nie poszła."

* * *

Taki był stan rzeczy, aż do dnia 25 września r. z. W tym dniu parobcy i służący Żukowskiego znajdowali się w polu przy kopaniu kartofli, on zaś sam doglądał roboty. O godzinie 10-ej rano Żukowski był w karczmie, gdzie gospodarz z sąsiedniej wsi Stefan B. wyprawiał huczną stypę po pogrzebie dziecka. Ż. z biesiadnikami pić nie chciał i zaraz poszedł w pole. O 12-ej wrócił z ludźmi do domu i jadł obiad w towarzystwie żony. Po obiedzie wydał parobkom rozporządzenia i pojechał znów do kartofli, na wozie swego fornala Walentego Michalaka. Może w godzinę później tenże sam fornal wracał do domu, wioząc kartofle, liście buraczane i kilka główek kapusty.—Pan jego jechał z nim razem, ale po drodze zsiadł z wozu i wstąpił do karczmy, z której, jak sam zeznaje, już się potem wcale nie wydalał. Michalak zaś zawiózł kartofle do domu i złożył je w komórce w obec pani, poczem wrócił do roboty w polu.

* * *

Żukowski utrzymuje, że wszedłszy do karczmy, zastał tam wdowę D. i kilku jeszcze biesiadników stypy. Obecni częstowali się wzajemnie piwem. Wkrótce potem wdowa D *** opuściła karczmę, uprosiwszy Stefana B ***, iżby ją zabrał na swej furmance do sąsiedniej wsi Szubska, gdzie ona pragnie kupić owce. Żukowski przypomniał sobie, że potrzebuje także owiec, skutkiem czego i dla siebie o miejsce na wozie prosił. Około godziny 3-ej Stefan B. wsiadł z Żukowskim na furę i pojechali razem. Po drodze wstąpili do wdowy D., gdzie zostali poczęstowani jejecznicą i kiełbasą,—Żukowski zajadał te potrawy z wielkim apetytem. Po skończonej uczcie, wdowa i dwaj mężczyzni pojechali do Szubska i zatrzymali się we dworze u dzierżawców Sęczkowskich.

* * *

Tam pozostawał Żukowski do godziny 8-mej wieczorem. Obecni zauważyli, że był smutny i nieskory do pogawędki, którą zwykle bardzo lubił. Zresztą w obejściu jego nic nadzwyczajnego widzieć się nie dało. Targował się o owce, pił wódkę i jadł przekąski i oglądał z ciekawością harmonikę, którą mu młodszy Sęczkowski pokazywał. Około 8-mej siedział Żukowski z Sęczkowskim w ciemnym pokoju, gdy nagle przybył posłaniec z Nowego i oznajmił, że pani Żukowska zamordowana. Na tę wiadomość mąż porwał się z kanapy i z wielką rozpaczą podniósł ręce do czoła. Prosił obecnych, aby z nim razem jechali do trupa żony. Krzyknął kilka razy: „to Jan parobek zabił", poczem usiadł znów na kanapie i zawołał: „poco ja tam pojadę, kiedy ona zabita"!

Wniesiono niebawem lampkę zapaloną, którą Żukowsi wziął ze stołu i podszedłszy do lustra, zaczął twarz swoją oglądać. Ślady lekkiego zadraśnięcia

(*) Na kolei żelaznej z m. Darmsztadu do Heidelberga.

można było dostrzedz na jego lewym policzku i na czole. Gdy to Józef Sęczkowski zobaczył, krzyknął zaraz groźnie: „Przeglądasz się, więc tyś zabił żonę!“ Na to odpowiedział dość spokojnie Żukowski: „Pokazywałeś mi harmonijkę panie Józefie, a ja wchodząc potem do ciemnego pokoju uderzyłem twarzą o kant drzwi i dla tego się przeglądam“. Wtedy obaj Sęczkowscy zawołali: „Nikt inny nie mógł jej zabić tylko ty“, poczem przyzwali na pomoc ludzi i odwieźli Żukowskiego na miejsce zbrodni.

* * *

Stanąwszy w obec trupa żony, Żukowski zbliżył się do niego zwolna nie okazując szczególniejszych oznak zmieszania lub przestrachu, pochylił się ku ziemi i pocałował zesztywniałą rękę żony. Franciszek Sęczkowski wrzasnął: „precz od niej morderco!“ a Żukowski przyskoczył do niego i uderzył go w twarz. Straż ziemska zapobiegła dalszej bójce i odstawiła Żukowskiego do aresztu gminnego.

* * *

Rozpoczęte na drugi dzień śledztwo sądowe wykryło co następuje: Ciało zamordowanej Żukowskiej leżało na podłodze w kuchni otoczone krwią obficie rozlaną. Nieopodal znaleziono zakrwawioną siekierę, narzędzie zbrodni. Śmierć nastąpiła skutkiem gwałtownych uderzeń w tył głowy, z razu obuchem a potem ostrzem stępionem. Czaszka była potrzaskaną w ten sposób, że po zdjęciu skóry, kość dała się z łatwością odejmować rękami. Położenie trupa nie wskazywało śladów walki przedśmiertnej. Na drzwiach prowadzących do sąsiedniego pokoju znaleziono ślad krwawy, w samym zaś pokoju biurko rozbite, powalane krwią, w szufladzie papiery porozrzucane i okazał się brak portmonetki z czerwonej skóry, w której było 13 rs. Odkryto wszakże pomiędzy papierami książkę rejestrową, w której kartach znajdowało się dwieście kilkadziesiąt rubli, nietkniętych przez złoczyńcę. Krew plamiąca biurko wykazywała, że morderstwo i rabunek dokonane zostały jedną ręką. Mieszkanie Żukowskich przedzielone było na dwie połowy sienią przejściową; drzwi frontowe z gankiem bywały zwykle zamknięte, wchodziło się zaś przez drzwi od dziedzińca. Tamtędy też wszedł morderca i zaraz drzwi z wewnątrz na haczyk zamknął, wyszedł zaś drzwiami frontowemi, które też zostawił otworem.

Według opinji lekarza opartej na badaniu miazgi pokarmowej w żołądku zamordowanej, śmierć nastąpiła w dwie godziny po spożyciu obiadu, zatem prawdopodobnie około godziny 2-giej z południa. Lekarz zaopiniował także, iż ślady zadraśnięcia na twarzy Żukowskiego nie mogły pochodzić od paznogci, lecz zadane były narzędziem ostrem i kłującem na wewnątrz.

* * *

Badanie świadków wykazało przedewszystkiem fakt złego pożycia obwinionego z żoną i blizkie stosunki łączące tegoż z wdową D. Przy badaniu szczegółów donoszących się bezpośrednio do samego faktu morderstwa, świadkowie okazali wielką niestanowczość w określeniu czasu dokonania pewnych czynów. Trzy jednak zeznania stanowczo walczą przeciw obwinionemu. Stefan B*** ów gospodarz stypy zeznał, że zaraz po wyjściu wdowy D*** z karczmy, Żukowski prosił go o zabranie do Szubska. Gdy mu to zeznający przyrzekł, obwiniony powiedział:

„Bądź łaskaw zaczekać tu na mnie, ja muszę wyjść za niewielkim interesem, ale zaraz wrócę.“

W pół godziny a może w godzinę potem wrócił istotnie do Warszawy i odezwał się do zeznającego w te słowa: „Dobry kmotr z ciebie, żeś na mnie czekał“— poczem zaraz do Szubska pojechali.

Okoliczność tę wydalenia się i powrotu Żukowskiego, potwierdził także Roman Cichocki fornal Stefena B***, czem zaprzeczył stanowczo tłomaczenia się obwinionego, który owego opuszczenia karczmy przyznać nie chciał i z przepędzenia owej godziny czy pół godziny czasu wcale się nie legitymował.

Zeznania obu powyższych świadków wsparte zostały niesłychanie ważnem świadectwem kowala Wicińskiego. Kowal ten około 2-ej pd południu pracował przed kuźnią na świeżem powietrzu. Naraz zobaczył Żukowskiego, wychodzącego z karczmy i zdążającego szybko ścieżką prowadzącą do domu. Świadek widział, jak obwiniony wszedł do mieszkania a przypomniawszy sobie, że ma do niego interes o pożyczenie szruby, poszedł zwolna ku jego domostwu. Za przybyciem na miejsce, przekonał się, że drzwi były zamknięte; jednocześnie usłyszał wewnątrz jakieś stuknięcie czy jęknięcie a potem łoskot drzwi zamykanych. Sądząc, że pomiędzy Żukowskiemi odbywa się scena małżeńska, przez dyskrecją odszedł.

Wszyscy prawie badani w tym procesie świadkowie wyrazili moralne przekonanie, że Żukowski jest sprawcą zabójstwa żony. Wszyscy zeznali również, iż obwiniony w dniu dokonania zbrodni, miał na sobie ciągle ubranie złożone z granatowej kapoty, kamizelki i szarawarów płóciennych białych. W tem ubraniu został przyaresztowany a nie znaleziono na niem żadnych śladów krwi, oprócz maleńkiej plamki na pole kapoty, która mogła była powstać w chwili, gdy Żukowski całował rękę trupa żony.

* * *

Poszlaki walczące przeciw obwinionemu, osłabione zostały nieco zeznanem pachciarki Goldmanowej.— Goldmanowa już po odjeździe Żukowskiego do Szubska, który to odjazd na własne oczy widziała, udała się do mieszkania Żukowskiej z interesem,— zastała drzwi z obu stron domu zamknięte.— Ciekawa co to znaczy, podeszła do okna i zapukała pytając: „Czy pani jesteś“.— Na to z drugiego pokoju odebrała odpowiedź głosem stłumionym męzkim: „pani nie ma, wyszła do kuraków“.— Pachciarka zbliżyła się wtedy do drugiego okna i zobaczyła mężczyznę siedzącego do niej tyłem, ubranego w czarny spencer i kaszkiet z daszkiem, przetrząsającego papiery w biurku. Ogarnął ją przestrach jakiś niewytłómaczony i odeszła pośpiesznie do domu.

* * *

W tym stanie rzeczy sprawa przyszła pod rozpoznanie Sądu wyrokującego. Pan Andrzej Brzezinski mecenas w znakomitej mowie obrończej, zajmował się ściśle loicznym rozbiorem poszlak obciążających obwinionego. Wykazywał kolejno ich niedokładność, niestanowczość. Złe pożycie pomiędzy ludźmi tak mało ukształconemi nie może służyć nawet za odległą poszlakę zbrodni, tem więcej, że zeznania świadków nie zdołały wykryć nic podejrzanego w stosunku podsądnego z wdową D. Żukowski był opiekunem jej nieletnich dzieci, z tego powodu odwiedzał ją często, lubił jej towarzystwo i całował ją czasem po rękach. Oto wszystko, co udowodniło śledztwo, a trudno przypuścić iżby w tym małym światku, gdzie jedni drugiemi ciągle się zajmują, bardziej charakterystyczne szczegóły stosunku uszły bacznego oka sąsiadów.

Opinja lekarza co do daty śmierci zamordowanej Żukowskiej jest niezgodną z rezultatami nauki. Znakomity niemiecki uczony, professor Vieror, w badaniach swoich nad processem trawienia, dowiódł, iż przejście pokarmów z żołądka do cienkich kiszek, trwa od 3 do 5-ciu godzin, a czas ten może się jeszcze przedłużać z powodu chorobliwości organizmu, lub użycia nadmiaru pokarmów roślinnych. — Obrońca uważa, że w danym wypadku, pewnem jest tylko, iż Żukowska zamordowana została pomiędzy 2-gą a 8mą po południu.—Okoliczność wydalenia się Żukowskiego z karczmy przed odjazdem do Szubska, poświadczyli ludzie, którzy wtedy od samego rana raczyli się obficie wódką, a więc byli już mocno pijani. — Żukowski rzeczywiście był już tego dnia w karczmie i wyszedł do domu około południa na obiad,—świadkowie mogli łatwo nie zapamiętać dokładnie daty tego wydalenia się.—Zresztą, choćby przypuścić nawet przyszło, że obwiniony był w domu około drugiej,—czy można twierdzić, iżby się tam udał w zamiarze zbrodniczym, i czy miał nawet czas do przeprowadzenia go we wszystkich szczegółach, do rozbicia biurka, i tak starannego zniszczenia śladów krwi z ubrania. Przecież mógł się spodziewać, że w dzień biały zobaczą go ludzie, że sam Stefan B** nie mogąc się doczekać jego powrotu, zajedzie po niego przed dom i morderstwo na gorącym uczynku odkryje. Sam Wiciński zeznaje, że podsądny nie skradał się chyłkiem do swego mieszkania, ale szedł jawnie, zwykłą drogą.—Zachowanie się obwinionego po powrocie do karczmy, dowodzi zupełnej jego niewinności. Bardzo chyba zatwardziały zbrodniarz, mógłby z takim spokojem spożywać jajecznicę o kilkaset zaledwie kroków od trupa zamordowanej ofiary.—W końcu zeznanie Goldmanowej, stanowczo Żukowskiego usprawiedliwia, a wiarogodność tego świadectwa nie może być niczem wzruszoną, skoro Goldmanowa w całym toku zeznania okazuje się względem obwinionego nieprzychylną. Żukowski nadto został ujętym w Szubsku i zaraz potem wtrącony do więzienia nie miał możności porozumiewać się ze świadkami.

* * *

Prokurator Królewski, p. Kujawski, podziela wywód obrońcy. Ubolewa, iż sądy śledcze dały się zbyt pospiesznie uwieść głosowi opinji publicznej i skierowały wszelkie usiłowania w jednym wyłącznym kierunku wykazania winy Żukowskiego. Prokurator uważa tę sprawę, za jeden z rzadkich tajemniczych wypadków, którego zgłębić nie może sprawiedliwość. Sądzi, że może w przyszłości czujność władz policyjnych miejscowych, zdoła pochwycić fakta, które dostarczą wątku dla nowego śledztwa. W danym wypadku rozbiór szczegółowy wszelkich poszlak, nie jest w stanie wytworzyć dowodu winy Żukowskiego. Podsądny jedynie złem pożyciem z żoną, stosunkami z wdową D*** i niezgodnością tłomaczenia się z zeznaniami świadków, stał się podejrzanym i dla tego z § 409 O. K. P., tylko tymczasowo od kary uwolnionym być winien.

Sąd kryminalny po godzinnej przeszło naradzie ogłasza wyrok skazujący Juljana Żukowskiego za zabójstwo żony, z art. 923 ust. i 922 KKP., na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach przez czas nieograniczony.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu wczorajszym, w godzinach południowych, gdy mnóstwo strojnych pań i eleganckich ich towarzyszów, używała spaceru w ogrodzie Saskim, pewna dama pijąc wodę sodową upuściła chusteczkę od nosa i swoją stratę spostrzegła dopiero w jakie 10 minut, siedząc na ławce w środkowej alei.

Natychmiast wysłała ona małą dziewczynkę, swoją siostrzyczkę do bufetu z sodową wodą, ażeby się dowiedzieć czy zguba się nie znajdzie. Nadzieje zostały zawiedzione; jedna z panien sprzedających wodę objaśniła, iż rzeczywiście chusteczkę o której mowa podniosła jakaś pani i zabrała z sobą.

Ponieważ zapewne ta pani uczyniła to niepojąwszy niestosowności tego kroku, przeto poważamy się zwrócić tu uwagę, iż tak w tym jak i w podobnych przypadkach należałoby chusteczkę i w ogóle znaleziony przedmiot zostawić u jednej ze sprzedających wodę sodową, a przez to ułatwić odbiór własności przez właścicieli. Zabieranie zaś ze sobą rzeczy znalezionych w miejscu publicznem jest ze wszech miar niewłaściwem i otworzyć by mogło pole domysłom... których w tym razie ani na chwilę nawet dopuścić nie chcemy (?!).

= Dowiadujemy się, że panna Julja Pistor warszawianka, córka znanego i zasłużonego artysty w orkiestrze Teatru Wielkiego, przebywająca obecnie stale w Wiedniu w orkiestrze Straussa, wstąpiła w związki małżeńskie z panem Franciszkiem Moser, członkiem orkiestry cesarskiego teatru w Wiedniu.

= Przechodzący późną porą przez skwery, spostrzegają z zadziwieniem, że ławki służące za dnia do odpoczynku i niewinnej *siesty*, w nocy zmieniają się... w łóżka.

W istocie wyciągają się na nich zmorzeni snem spacerowicze z rodzaju określonego przez naturalistów terminem: *wagabunda*.

Ludzie ci widocznie nie posiadają żadnego schronienia, brak im nawet tego co ma wróbel najlichszy: gniazda. W lecie, choć noclegi ich nie należą do najrozkoszniejszych, mogą przecie znaleźć jakiś trawnik ogrodu, jakąś ławkę niezajętą, jakąś altanę opuszczoną, kędy położą głowę i strudzone członki. Ale co robią tacy, kiedy przyjdzie zima, kiedy mróz dwudziestostopniowy na drzewach porozwiesza brylanty ale człowiekowi marną śmiercią zagrozi?...

Strach pomyśleć...

Londyn posiada „przytułki nocne“—czemużby Warszawa naśladująca we wszystkiem zachód, urządzić ich u siebie nie miała?

= Pan Trapszo przysposabia dla publiczności kilka sztuk nowych. Pomiędzy innemi wystawi niezadługo „Primadonnę“ obrazek dramatyczny przerobiony z francuzkiego przez p. Wiktora G. współpracownika naszego pisma. W przedstawieniu przyjmą udział oprócz dyrektora pana Trapszy, pani Sochaczewska oraz panowie: Grubiński i Morozowicz.

= W wznowionej krotochwili Nestroja p. t. „Chcę sobie pohulać“ rolę Melchiora, stróża bez służby, grywaną dawniej przez Panczykowskiego przedstawił onegdaj po raz pierwszy p. Damse. Gra jego odznaczała się szczerym komizmem i zaspokajała w zupełności wymagania tych widzów, którzy własnemi oczami gry ś. p. Panczykowskiego nie oglądali.

= Do jednej z księgarni tutejszej zgłosił się jakiś obywatel z prowincji.

— A dużo tam macie nowości? zapytał.

— Jest ich sporo, opowiedział właściciel księgarni.

— No to daj mi pan książek za jakie pięćdziesiąt albo sześćdziesiąt rubli, bo te dzienniki nasze tak krzyczą, żeby książki kupować, że trzebaż przecie uczynić im zadość.

Widać że dzienniki mają słuszność krzyczeć.

= Jakkolwiek obecna epidemia choleryczna nie występuje u nas w bardzo groźnych warunkach, pojawia się ona jednak tu i owdzie po wsiach zwłaszcza sąsiadujących z Wisłą.

W tych dniach kilkanaście naraz wypadków cholery miało miejsce w jednej z wsi w pobliżu Nowo-Georgiewska.

Właścicielka tej wsi zarządziwszy wraz z mężem wszelkie środki ratunku, postanowiła jednak odwieść dzieci do Warszawy, dla uchronienia ich od tak silnie stosunkowo występującej epidemji.

Jedno z tych dzieci, chłopczyk dwu letni przy rozpakowywaniu rzeczy znalazł flakonik, w którym znajdowały się krople anti-choleryczne, lekarstwo jak wiadomo wielce gwałtowne. Dziecko odkorkowawszy flaszeczkę i widząc w niej płyn jakiś którego barwa mu się podobała, wychylił to lekarstwo do dna, a trzeba wiedzieć, że flaszeczka była prawie pełna. Na szczęście spostrzeżono malca kiedy wysączał ostatnią kroplę.

Doktór natychmiast powołany zdołał zapobiedz bardzo niebezpiecznym skutkom, jakie ze spożycia takiego silnego lekarstwa mogły się wywiązać.

— *(Art. nad.)* — W dniu 11-tym b. m., to jest w piątek, około godziny 11-tej z rana, pewna porządnie ubrana Pani kupiła na targu za Żelazną-Bramą 8 kurcząt, niosąc takowe razem związane do góry nogami. Będąc obecnym na targu, jako Członek Towarzystwa opieki nad zwierzętami, upraszałem słowami grzecznemi Panią, aby raczyła w sposób nie męczący kurczęta pomieścić, lecz rada i prośby nie były uwzględnione, w dodatku odpowiedziała opryskliwie. „Że nad ludźmi to nie ma opieki, tylko nad zwierzętami.“

Ponieważ Pani powyższa pewno nie wie, jaki jest cel Towarzystwa, „Opieki nad zwierzętami,“ starać się będę w Twoim „Kurjerze,“ Szanowny Redaktorze, dać tej Pani krótkie objaśnienie.

Towarzystwo ma na celu wykorzenienie złych namiętności ludzkich i wpajania w umysły litości, łagodności i współczucia w obcowaniu z słabszemi istotami, a mianowicie ze zwierzętami.

Nie będę się wdawał w szczegółowy rozbiór wypowiedzianych słów, przytoczę tylko to, co dowiedziono i potwierdzono, że napróżno będą starania, aby łagodność i dobroć w narodzie zaszczepić, a surowość obyczajów wykorzenić, dopóki nie zacznie się od tego, że zabronione zostaną oburzające okrucieństwa, które często publicznie i w oczach młodzieży dokonywane bywają, a uczucie litości bez względu na różnicę stworzeń, do których się ma odnosić, nie będzie wchodzić w skład zasad najpierwszych początków wychowania.

Nie jest dotąd rozstrzygniętem: czy człowiek przychodzi na świat złym, czy dobrym? ale to jest pewnem, że złe nałogi dziecinne przeważny wywierają wpływ na dalszy kierunek serca. Często rodzice z upodobaniem przypatrują się igraszce dziecka skubiącego żywego ptaka, kaleczącego lub okulawiającego psa albo kota, kłującego żywego motyla albo chrabąszcza i podziwiają w tem dowcip jego, nie bacząc, że takie zabawki pozbawiają w dojrzalszym wieku, nie tylko czułości, ale i zdrowego sądu.

Człowiek srogi dla zwierząt nie będzie dobrym mężem, ojcem, synem, ani nawet przyjacielem. Nie będzie on litościwym i wyrozumiałym dla ludzi powierzonych jego staraniom, lub oddanych jego władzy, bo nie można mieć dwóch dusz, jednej złej dla zwierząt, drugiej dobrej dla ludzi.

Akta kryminalne różnych krajów przekonywają, iż wszyscy niemal zabójcy i mordercy, którzy dni swoje w więzieniach, lub rusztowaniu kończyli, w młodości byli srogiemi dręczycielami zwierząt i na nich zaprawiali pociąg swój do krwi ludzkiej.

Umysł dziecięcy, podobny jest do owego kamienia z którego w różnych krajach budują gmachy, kościoły i pałace, ten, z początku miękki jak glina, daje się krajać i kształtować dowolnie, lecz po niejakim czasie staje się tak twardy i silny, że prędzej pęknie, niż pozwoli się nagiąć lub z swego położenia wyrugować. Więc rodzice, nauczyciele i mężowie stanu mogą ukształcić umysł dziecka, jak tylko zechcą, mogą go zrobić łagodnym i delikatnym, litościwym i dobrego pragnącym, ale mogą także sprawić, że stanie on, jako straszne świadectwo usposobień, do których człowiek jest zdolnym, wszelkich okrucieństw, pragnienia krwi i innej ohydy. To co oni z tego umysłu w pierwszych od 10 do 20 latach zrobili, żadną siłą natury już zwykle potem w zasadniczym pierwiastku się nie zmieni, chociażby najpiękniejszy pozór, najdźwięczniej brzmiące słowa zakrywały ich dzieła, kiedyś, przy zdarzonej sposobności, wybije się na wierzch ten pierwszy, głęboko rzucony zasiew. Zły on czy dobry, zmienić go trudno, wykorzenić nie podobna prawie.

Zastanowiwszy się nad tem wszystkiem, można wreszcie dodać, że jest to świętym obowiązkiem każdego z nas: wpajać wcześnie w dzieci uczucia ludzkości i miłosierdzia, nie dopuszczać u nich ani igraszek dręczących zwierzęta, ani nawet widoku ich zgonu, a przedewszystkiem usunąć istotnie oburzające zwyczaje złego obchodzenia się z niewinnemi stworzeniami. A więc o wy matki, ojcowie, nauczyciele i opiekunowie, którzy najwięcej wychowaniem się zajmujecie, starajcie się nas szczerze wspierać w naszem przedsięwzięciu, a stokroć donioślejszy skutek, niż wielu przeczuwać jest w stanie, będzie osiągnięty w sprawie uszlachetnienia i szczęścia ludzi. Obchodząc się po ludzku ze zwierzętami, staną się sami prawdziwie ludźmi..., bo okrucieństwo nad zwierzętami, przytępia uczucie dla ludzi. Członek Zarządu T. O. Z. *B. K.*

═ W Iłży w d. 6 lipca miał miejsce teatr amatorski i loterja fantowa. Dochód z tych zabaw ma posłużyć na założenie szpitala bardzo w tej okolicy potrzebnego. Teatr składał się z trzech komedij: Stary Jegomość, Zawierucha Kozubowskiego i Consilium facultatis Fredry syna. W loterji fantowej brały udział tłumy włościan i mieszczan.

═ Z pewnego dowiadujemy się źródła, że zatwierdzone już zostały przez ministra skarbu filje Banku Polskiego w Radomiu i Częstochowie. G. W.

— P. Adolf Sokolnicki, Obywatel ziemski, złożył do rąk Rabina Kutnowskiego rs. 37 dla rozdzielenia między biednych starozakonnych gminy kutnowskiej; oprócz tego ofiarował rs. 3 na bezpłatną kuchnię tychże.— Za co Gmina składa najszczersze podziękowanie szlachetnemu ofiarodawcy.

— *Sprostowanie.*—W N-rze 146-tym naszego pisma, na stronnicy 4-tej, szpalcie 2-giej, wszędzie gdzie wydrukowano: Jeziorkowskiego, czytać należy: *p. Ludwika Jeziorowskiego.*

— Od dnia dzisiejszego t. j. 2 (14) Lipca r. b. z powodu robót około przebudowania mostu na fossie, wiodącej do bramy Konstantynowskiej w cytadeli, przejazd przez takowy w przeciągu dni 4-ch wstrzymanym zostaje, komunikacja zaś z cytadellą, furami i ekwipażami może mieć miejsce przez bramę Michajłowską.

— Z powodu wyjęcia bruku żelaznego przy wprowadzaniu gazu do domu Zamojskiego, przejazd przez ulicę Żabią wstrzymanym zostanie. Komunikacja dla przejazdu przez cały czas trwania wspomnionych robót, może mieć miejsce przez ulicę Przechodnią.

— W ciągu upłynionych 2-ch dni, znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze letnim: zaonegdaj 1031, onegdaj 765; w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie 180—2300; w Alhambra 1137—1040; w Eldorado 986 - 845; w Alkazarze 348 — 577; w Tiwoli 482 — 680. Na zabawie w Aleksandrowskim parku było 6000 osób.

— W dniu onegdajszym, kąpiący się w rzece Wiśle w liczbie innych chłopców: od strony Saskiej-Kępy, Józef Maliszewski syn wyrobnika, lat 16 i naprzeciwko alei Jerozolimskiej, Jan Laur, terminator stolarski, lat 18 wieku liczący—utonęli. Ciało pierwszego wczoraj wypłynęło około ulicy Wiślanej, ostatniego zaś jeszcze nie wynaleziono—poszukiwanie kontynuje się.

W dniu wczorajszym, około nowego mostu na rzece Wiśle, dostrzeżono płynące ciało utonionego, niewiadomego dotąd z nazwiska człowieka, około lat 23 wieku mieć mogącego, bez odzieży. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawawało chorych do 11 lipca 63, w ciągu upłynionych 2 dni od 11 do 13 lipca zachorowało osób 34, z których i dawniejszych wyzdrowiało 19, umarło 6; zatem na 13 lipca pozostało chorych 72.— W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 11 lipca 38; w ciągu upłynionych 2 dni, zachorowało 5, z których i dawniejszych wyzdrowiało 7, umarło—; zatem na 13 lipca pozostało chorych 36. W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 280, wyzdrowiało 113, umarło 95;—a w wojskach: zachorowało 77, wyzdrowiało 19, umarło 22. (G. P.)

Odpowiedzi od Redakcji:

═ *Panu B. G. K.* Przypuszczamy, że komedyjka wybornie była graną przez dzieci i że panna Eugenja wzorowo wiersze niemieckie deklamowała. Ależ niepodobna zajmować publiczności opisem rozrywek jakie sobie kółka prywatne przygotowują.

Wiadomości z Cesarstwa.

═ „Mosk. Wied.“ donoszą, że niedawno na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego w Moskwie demonstrowano trzech obłąkanych dotkniętych manią pieniactwa. Jednym z nich jest zakonnik N., drugim mieszczanin L., trzecim zaś włościanin F., wszyscy trzej ze szpitala Preobrażeńskiego w Moskwie, zostającego pod głównym kierunkiem doktora Steinberga. Obłąkanie ich cechuje się ustawicznem szukaniem zadośćuczynienia sądowego za urojone naruszenie czyichś praw i przywilejów, braniem w opiekę mniemanych strapionych i uciśnionych, wynajdowaniem wszelkich kruczków i podstępów, niecofaniem się nawet przed kłamstwem, oszustwem i skandalem. Ludzie ci dużo mącili wody, byli powodem niejednego zgorszenia, a może i nieszczęścia, nim się nareszcie na nich poznano i wsadzono do czubków; lecz i tam jeszcze sa powodem niemałych kłopotów, trudno bowiem na każdym kroku zniweczyć ich przebiegłość, do której się uciekają, pisząc i przesyłając cichaczem rozliczne skargi do sądów i władz administracyjnych. Z pomiędzy trzech okazywanych indywiduów, najbardziej się powyższemi cechami odznacza mieszczanin L., zajmujący się niegdyś forytowaniem spraw prywatnych i pokątnem doradztwem.

═ Do Tambowa zjechali się obecnie z Francji i Niemiec handlarze, którzy zakupują tam konie w wielkiej ilości.

═ Z Pińska piszą do „Birżewych Wiedomosti“: W ostatnich czasach publiczność naszego miasta najwięcej była zainteresowaną projektem urządzenia u nas oddziału banku handlowego mińskiego i wiadomością o zatwierdzeniu rządowem budowy kolei żelaznej łączącej Pińsk z koleją Brzesko Kijowską i Smoleńsko-Brzeską. Osoby obeznane z warunkami miejscowemi nie spodziewyją się, aby nowy oddział banku wielkie miał tu powodzenie, przeciwnie budowa kolei rokuje znakomite korzyści i wynagrodzi niewątpliwie straty, które miasto nasze zaczyna ponosić w skutęk otwarcia brzesko kijowskiej kolei żelaznej. (G. Pols.)

┼ Mieszkańcy miasta Radzynia dotknięci zostali dnia 5go b. m. wielkim smutkiem z powodu utraty z woli Stwórcy przez powołanie do siebie w 28 roku życia, ś. p. Michaliny **Mastalskiej**, żony miejscowego sędziego, a córki Szymańskiego, patrona Trybunału Suwałkskiego, która chociaż niedawno, bo niespełna rok jeden zamieszkała w tem mieście razem z mężem, umiała sobie zjednać przymiotami duszy i serca, życzliwość znajomych, dotkliwie czujących tę stratę wraz z strapionym mężem, osieroconemi trzema dziećmi i swoją rodziną prawdziwie ją kochającą, czego jest najlepszym dowodem okazywane przez wszystkich współczucie, nie tylko podczas jej krótkiej słabości piersiowej, z jakiej pomimo wezwania do rady najsławniejszych doktorów warszawskich, wyprowadzić jej nie zdołano, ale nadto przy oddaniu ostatniej posługi chrześciańskiej podczas pogrzebu; okazywana do ostatka przyjaźń W-żnej Pułkownikowej Szt: i życzliwość dla męża kolegów, którzy na swych ramionach drogie szczątki do grobu zanieśli; za co też strapiony mąż dozgonną czuje wdzięczność, chociaż zupełnie pocieszonym być nie może, albowiem była to kobieta ze wszech miar pełna cnót i zalet odziedziczonych po rodzicach, jakiemi cała familja nieboszczki cieszy się sprawiedliwie pomiędzy znajomemi, którzy zanoszą modły o wieczny pokój duszy powołanej przed Tron Boga i o miłosierdzie Tegoż dla strapionej familji pozostałej na ziemi. *J. S.*

Kronika Zagraniczna.

Szczawnica 12go Lipca 1873 roku.

Pomimo zapewnień podanych do kilku czasopism krajowych przez pp. lekarzy w zdrojowisku Szczawnicy praktykujących, że cholery w Szczawnicy ani nie ma, ani nie było, przecież niepokojące wieści o tej chorobie dotychczas nie ustają i wiele osób którym leczenie w Szczawnicy polecono, od przybycia wstrzymują.

Będąc na miejscu i sami się lecząc, uważamy za obowiązek obywatelski zaręczyć najsumienniej, że cholery ani jednego przypadku dotychczas w Szczawnicy nie było i że leczenie zdrojowe tu najspokojniej odbywamy.

Gustaw Macewicz z Ukrainy. Mieczysław Sałasz ze Lwowa. X. M. Goński z Poznańskiego. Aleksander Ruciński z Warszawy. Jan Januszkiewicz z Petersburga. Cyprjan Bogdański z Mińskiej Gubernji. Hilary Nestorowicz z Grodna. Henryk Kolb z Przemyśla, Tomasz Kulczykowski z Podola. Jan Waszek z Rzeszowa.

✕ Jan Matejko, który od lat kilku z kilkunastu zdolniejszymi malarzami zerwał z Towarzystwem przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, w skutek też czego nie zasili pracami swemi wystawy Towarzystwa, obecnie pogodził się z tem Towarzystwem. Wyniknąć tylko z tego mogą dobre następstwa. Pierwsze wspólne posiedzenie już się odbyło, uradzono na niém zmianę statutów, włącznie pomocy wzajemnej artystów w zakres czynności Towarzystwa; na członków czynnych proponowano 5 artystów t. j. Jana Matejkę, Łuszczkiewicza, Synalewskiego, Kossaka i Jabłońskiego. Wystawa zostanie zamknięta na 2 miesiące; przez ten czas nastąpi zreorganizowanie. Jan Matejko zawezwie artystów polskich do gorliwego udziału w wystawie; a tak jest nadzieja, że wystawa krakowkska przy tej nowej zmianie, rozpocznie epokę świetności swojej.

✕ Dominik Frejtag, b. prezes tow. przemysłowego w Poznaniu, zmarł tamże d. 28 z. m.

✕ W Krakowie przedsięwzięto zamiar urządzenia teatru letniego.

>< Zeszłego piątku była we Lwowie ogromna ulewa trwająca dwie godziny. Pełtew przybrała postać prawdziwej rzeki, a na ulicach komunikacja była przerwana.

>< Ogromna jest liczba cierpiących choroby mózgowe w Anglji. Najnowsze wykazy podają liczbę chorych we wszystkich lecznicach prywatnych i publicznych w d. 1 stycznia 1873 roku na 60,296, w samem tylko królestwie Anglji i księztwie Walji. Cyfra ta w porównaniu z takąż cyfrą r. 1872 wyższą jest o 1,656. Nadto na łonie rodzin znajdowało się 188 cierpiących. Ponieważ Anglja z Walją posiada w okrągłej cyfrze 23 miljony mieszkańców, przeto w stosunku chorych do ogólnej liczby ludności przedstawia się jak 1:371.

>< W drukarni rządowej w Hadze, praktykuje obecnie książę Macao, pierwszorzędny daimios, osobistość zajmująca w Japonji wysokie stanowisko. Z polecenia swego monarchy przybył do Europy w celu nauczenia się sztuki drukarskiej.

>< Balon, porwany orkanem z wystawy wiedeńskiej, a znaleziony w Węgrzech, sprowadzono napowrót do Wiednia, ale zupełnie pokrajany. Chłopi madjarscy powykrawywali z sobie niego całe płaty na suknie dla kobiet.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 12-go.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia narodowego w Wersalu minister handlu przedstawił projekt znoszący podatek od artykułów nieprzerobionych. Rada handlowa za pośrednictwem ministra wystąpiła z projektem opłat akcyznych. Millaud zapytał Beulego, jakiem prawem mowa Broglego w dniu 2-im b. m. przy rozbiorze propozycji Dufaura wypowiedziana ogłoszoną została we wszystkich gminach Francji w sposób używany tylko dla aktów ogólnego znaczenia od rządu lub Państwa wychodzących.

P. Beulé odpowiedział, że niema prawa, któreby zabraniało afiszowania podobnych wystąpień jak księcia Broglie. Rząd chciał ludność zawiadomić o tem jak się zapatruje na kwestję praw konstytucyjnych.

Lewy środek myśli podobno znowu o wzniesieniu interpelacji, któraby zmusiła rząd do przyznania się jawnego: w jakim kierunku i do czego zmierza. Myśl poruszył Favre.

W Lyonie prefekt odstąpił od środków policyjnych, zarządzonych względem członków rady municypalnej. Każdemu wolno wchodzić na posiedzenia za okazaniem odezwy zwołującej radców na czynność. „France républ." zakazana, „Progrés de Lyon" zawieszony na 2 miesiące. Kommissja departamentu Rodanu domaga się zwołania rady departamentowej.

Rząd postanowił zabronić uroczystych obchodów z powodu wyjścia wojsk niemieckich. Szach wyjechać ma 23 na Lyon do Wiednia; do Marsylji wcale nie wstąpi.

Posiedzenie dzisiejsze zgr. narod. w Wersalu było bardzo burzliwem. Choiseul wyrzucał p. Buffetowi iż we wczorajszej przemowie z okoliczności przeglądu czwartkowego pominął zupełnie zasługi p. Thiersa a przyznał zaszczyt zreorganizowania armji, jedynie tylko obecnie istniejącemu rządowi.

Baragnon podjął się obrony p. Buffeta i całego dzisiejszego rządu, od zarzutu arogancji, złej wiary i niewdzięczności, zarzutu ukrytego w przemówieniu Choiseula.

Gambetta zaczął wówić o „warstwach społecznych" zakrzyczano go.

Ernoul protestuje przeciwko oskarżeniom przez Gambettę na rząd obecny miotanym. Rząd ten z większości zgr. narodowego wytworzył się i jest reprezentantem prawa—twierdzi minister.

W końcu lipca zawiązane zostaną na nowo układy z Anglją o traktat handlowy.

We wtorek w Elysée wielki obiad, na który wydano 4000(?)zaproszeń. Dziś na cześć Szacha przedstawienie w wielkiej operze. Obiad wtorkowy będzie ostatnim festynem urzędowym. Od wtorku aż do odjazdu Szach chce mieszkać w Paryżu *privatim.*

Mac-Mahon wraz z rodziną sprowadził się dziś do Elysée i zamieszka tam do środy 16 b. m.

W Lisieux w Normandji od 7 b. m. zaburzenia ekonomicznego charakteru.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Darmstadt 12-go po południu.— Urzędowa „Darmstädter Ztg" donosi, że dziś w Jugenheim odbyły się zaręczyny Wielkiej Księżny Marji Aleksandrównej z Księciem Afredem Wielko-Brytańskim.

Rzym 12-go wieczorem. — Minghetti oświadczył Izbie deputowanych, że nowy gabinet będzie czysto-administracyjnym. — Zapewniają teraz, że Szach nie pojedzie do Rzymu i zatrzyma się tylko w Turynie.— Oba ciała reprezentacyjne odroczone.

Wersal 12-go po południu. — Zgrom. narod. Duval Raul zapytuje ministra spraw wewnętrznych: jakie prawo Zgromadzeniu przysługuje w przedmiocie rozpowszechniania mów wypowiadanych na posiedzeniach. Beulé odpowiada, że prawo roznoszenia druków i innych publikacji, wydziela każdemu rząd podług własnego uznania. Na zapytanie p. Berthauld oświadcza ministrer, że mowy nie mogą być rozlepiane. Kerdrel prostuje to co powiedział wczoraj. Mały przerywa mu i uważa wyjaśnienie za nakręcane. Laserve woła: to oszczerstwo !Gambetta wchodzi na trybunę. Prezydent Benoist d'Azy poddaje pod głosowanie zamknięcie obrad. Lewica protestuje. Powstaje zgiełk. Prezydent nie mogąc go uciszyć, nakrywa głowę. Posiedzenie zerwane.

Paryż 13go z rana. — Przedstawienie w Wielkiej Operze świetne. Szach siedział między Mac-Mahonem i B. ffetem. Był bardzo zadowolonym z przyjęcia jakiego doznaje we Francji. Do dyrektora opery zwrócił się z pochlebnem słowem.

DESZCZ PIENIĘŻNY.

Uliczniсy w Stutgardzie doczekali się przed kilku dniami nigdy może niebywałego widowiska — deszczu banknotów.

Wśród silnego wichru, między godziną 5tą a 6tą wieczorem, zaczęły nagle padać na ulicach Fryderykowskiej i Lipowej, setki 10 reńskówek, już to pędzone wiatrem na dachy, już to spędzane w kurz uliczny.

Zagadkowy ten fenomen wyjaśnił się wkrótce w tragikomiczny sposób:

Uczeń złotniczy miał 3,000 złr. złożonych z 10 reńskówek odnieść do bankiera przy ulicy Lipowej; w drodze wyrwał mu gwałtowny wicher paczkę z ręki. Na nieszczęście pędziła obok dorożka galopem, konie nastąpiły na paczkę, która się natychmiast otworzyła, a wiatr ku rozpaczy biedaka rozniósł banknoty na wsze strony.

Mimo policyjnych poszukiwań, znaleziono z 3,000 zgubionych tylko 140, reszta uwiązła w niezbyt skrupulatnych rękach.

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera zamieszczone są między innemi ogłoszenia: Rady Miejskiej Warsz. Dobr. Publicznej.—Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.—Wiadomości bieżące z Kroniki zagranicznej—tudzież dwa ogłoszenia Dyrekcji Dróg Żel. Warsz.-Wied. i Bydg. etc. etc.

TEATR LETNI.

Dziś: **Hrabina.** Jutro: **Pan Geldhab, Piosnka Wujaszka.**

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatsy.** – Dziś: **Die Anna Liese** oder **Dessauers Jagendliebe.**

ELDORADO Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją **J. Texla.** Dziś: **Sierota z Lowood.** — Jutro: **Consilium Facultatis.**—**Marcowy kawaler.**—**Dziesięć cór na wydaniu.**

ALHAMBRA. Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo.** Dziś: **Tylko jedno słowo.**—**Sto za sto.** — **Bojomir i Wanda.**

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 14 lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rsr. — kop. —; pstra i dobra rsr. 7 kop. 70 do rs. 7 kop. 90 wyborowa rsr. — k. do rsr. 9 kop. 60; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 k. 20 do rs. 5 kop. 55; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 3 k. 75, do rs. 4 kop. 20; owsa rsr. 3 kop. 60 do rsr. 3 k. 90; groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 70; siana od kop. 30 do kop. 35; słoma od kop. — do kop. 35 za pud.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem 22,88. Dziś rano 19,36. Dziś w południe 26,88. Barometr spada.

Redaktor Herman Benni.
Wydawca Gustaw Gebethner.
W drukarni „Kurjera Warszawskiego." — Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 148. Wtorek. Warszawa, d. 3 (15) Lipca 1873 r.

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie Art. 2-go Najwyżej w dniu 1-go czerwca 1871 r., zatwierdzonej Uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl Art. 910 Kodexu Cywilnego w Królestwie Polskiem na Posiedzeniu z dnia 11 Maja r. b. postanowiła:

Zawarte w testamencie z dnia 19 lutego 1872 roku, zapisy ś. p. Wilhelma Knola:

a) dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności na bieżące wydatki rs. 1,500.

b) dla Warszawskiego bióra nędzy wyjątkowej, celem jednorazowego wsparcia biednych, najwięcej tego potrzebujących rsr. 1000.

c) dla Kassy wsparcia podupadłych Farmaceutów oraz wdów i sierot po Farmaceutach pozostałych w Warszawie rsr. 500.

przyjąć na warunkach wymienionych w powyższym Testamencie, i z zachowaniem praw osób trzecich.

Członek tymczasowo zarządzający czynnościami Rady, Rzeczywisty Radca Stanu *A. Broniewski.*

— *Rada Miejsha Warszawska Dobroczynności Publicznej.*—Po rozpoznaniu dowodów, złożonych przez pięciu kandydatów, współubiegających się o przyznanie wsparcia z legatu ś. p. Jakóba Epsztejna, Rada Miejska, na posiedzeniu w dniu 21 czerwca r. b., procent od powyższego legatu w summie rsr. 135, tytułem wsparcia przyznała w roku bieżącym p. Leonowi Müllerowi podupadłemu kupcowi, zamieszkałemu w Warszawie, pod Nr. 2847 i dla tego wzywa pozostałych kandydatów, ażeby zgłosili się do kancelarji Rady w celu doręczenia im złożonych przez nich dowodów. Członek zarządzający czynnościami Rady, Rzeczywisty Radca Stanu

A. Broniewski.

— Od 16 (28) czerwca do 23 czerwca (5 lipca) roku bież. zameldowano w policji 51 kradzieży na summę rs. 1928 k. 60' z tych i poprzednich wykryto kradzieży 44 na summę rsr. 1,769 kop. 60; obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 91 osób, z których i dawniejszych o występek przekonano 50 osób, pozostaje w dochodzeniu 34 spraw, do czasu ukończenia których 50 osób pod aresztem znajduje się. W ogóle od dnia 1 (13) Stycznia do 23 czerwca (5 lipca) r. b., zameldowano kradzieży 1169, na summę rs. 36,502 kop. 5; z tych wykryto 1087 na summę rs. 34,290 kop. 95; niewykryto zatem 82 kradzieży na summę rs. 2,211 kop. 10. (G. P.)

— W ciągu zeszłego tygodnia to jest od dnia 17 (29) czerwca do 24 czerwca (6 lipca) r. bież., aresztowano w Warszawie przez Policję żebraków i włóczęgów osób 65, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w r. 1860 ustawy o sądach gminnych 35; odesłano do domu przytułku i pracy 5; do miejsca urodzenia 13; do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie 1; do szpitala —; do Góry Kalwarji —; do Wydziału Śledczego 2; do Sądu Poprawczego —; do domu przytułku starozakonnych—; uwolniono 9. (G. P.)

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
16	Browarna	Rutkowska T.	Lat 90.
61	Czerniak.	Przybyłoska	Niewidoma.
237	Praga-W.	Wyczołkoska	Obłożnie chora, od lat kilku,
3	Czerniak.	Szulnurska F.	Troje dr. dzieci i chorowita.
7	Zajęcza	Karnatoski H.	Wdowiec, dzieci drobnych 3.
1	Piekarska	Bańkoska Fr.	Lat 75, chora.
3	Miła	S. Gebaldel	Wdowa dzieci drobnych 3.
11	Gołębia	Lasocka K.	Lat 43, córka kaleka, wnucząt 2-je.
39	Piwna	Bielad Fran.	Wdowa chor., dzieci dr. 3.
29	Złota	Marjanna Le...	Wdowa dzieci dr. 3.
50	Leszno	Zambrzycka	Wdowa chorowita, dz. dr. 3.
4	Brzozowa	Godleska S.	Wdowa chora obłoż., od roku.
20	Chmielna	Niewiarowska	Lat 60, nogi bezwładne.
43	Krochmal.	Bułakoska J.	Wdowa, drzieci drobnych 4.
47	Krochmal.	Olszewska M.	Wdowa lat 67, córka cieżko chora od roku.

Biuro nędzy wyjątkowej ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przeniesione zostało z ulicy Jasnej na Erywańską Nr 10.

Kronika zagraniczna.

× Szujski wykończył dramat historyczny „Marja Mniszchówna,“ którym teatr krakowski ma otworzyć sezon zimowy.

× Cesarz austrjacki mianował d-ra Izydora Szaraniewicza, professorem zwyczajnym historji austrjackiej w uniwersytecie lwowskim.

× Pod Karlsbadem była taka ulewa d. 30 z. m. w wieczór, że na kolei z Chodowa do Karlsbadu, woda wypłukała szyny i ruch pociągów musiał być wstrzymany.

× W tych dniach odbył się w Stanisławowie w bóżnicy ślub pewnego izraelity z wieśniaczką, która pokochawszy go odstąpiła wiary ojców.

× W Wiedniu przyaresztowano d. 30 z. m., niejaką Teresę Rochefort. Oskarżają ją o kradzież 100,000 rubli; popełnioną w Petersburgu w r. 1870; przyaresztowanie nastąpiło w skutek inkwizycji wiedeńskiego sądu kryminalnego.

× Stowarzyszenie subjektów zegarmistrzowskich w Wiedniu ustanowiło komitet, którego celem jest, kolegom, zwiedzającym wystawę, wyszukania tanich mieszkań i traktierni bezpłatnie ułatwić, jako też w każdej potrzebie bratnią dłoń podać.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*—W dniu 19 (31) b. m. o godzinie $3^{1}/_{2}$ po południu, odbędzie się w Kancellarji Zawiadowcy Stacji Warszawa, głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych przedmiotów w powozach i na stacjach dróg żelaznych, w ciągu 1872 r. przez passażerów pozostawionych, a dotąd mimo ogłoszeń, nieodebranych.

Mający chęć kupna, zechcą się zebrać w dniu i miejscu wyżej oznaczonem zkąd zalicytowane przedmioty, po uiszczeniu gotowizną najwyżej postąpionej oferty, zaraz będą wydawane. —6949— 1—2

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału IIgo r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie, w zwykłych godzinach biurowych, w Kancellarjach Zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1783/4 roku, stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację. (1—2) —7023—

Nowo założony Magazyn Mebli

przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, w pałacu przechodnim W-ch Grabowskich pod Nr 495 (3), który zaopatrzony został w najnowsze fasony **Mebli** tak warszawskich jak i zagranicznych, oraz **Luster** i **Gzymsów**, a także posiada różne **Meble** używane; Garnitury wyściełane w różnych kolorach, rypsy wełniane, jedwabne i aksamitne, po cenach nader umiarkowanych i kontentuje się małym zyskiem, aby Magazyn ten pozyskał ogólne uznanie. W Magazynie rzeczonym dostać można **Mebli** giętych prawdziwych zagranicznych. Polecam się Szanownej Publiczności prosząc o łaskawą pamięć. 4—6 — 6145 — **Wilhelm Sejdenbeütel.**



Główny i wyłączny Skład Giętych Mebli z fabryk

Braci THONET w Wiedniu,

przy Magazynie **Warszawskich i zagranicznych Mebli** pod firmą

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego placu, Nr 38 na 1-szem piętrze. Poleca się wielkim zapasem tychże mebli, po cenach fabrycznych.
5 6 — 6022 —

MAGAZYN MEBLI
J. TARNOWSKI i Spółka

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 38, dom SS-rów Bothe.

Poleca się z wielkim wyborem **Mebli** wszelkiego rodzaju tak zbytkowych i kosztownych, jakoteż i zwyczajnych. Wszystkich według najnowszych fasonów, dokładnie wykonanych. Ceny możliwie umiarkowane.

Przez dziedziniec prowadzi umyślnie położony chodnik asfaltowy do sieni magazynowej. 5—6 6471 —

W NOWEJ ALEKSANDRJI (Puławach),

jest do sprzedania w każdym czasie **Dom murowany**, o pięciu pokojach na dole z kuchnią i śpiżarnią, oraz o trzech pokojach na górze. Dom ten położony jest w ogrodzie fruktowym, przeszło półtora morgi gruntu rozległym. Oprócz doskonale urządzonych piwnic pod domem, posiada stajnią, wozownią i wszelkie inne gospodarcze zabudowania. Wszystkie budowle są nowe, oraz starannie i elegancko odrobione, w ładnem miejscu i środkowym punkcie osady położone. Przynosi dochodu 500 rubli rocznie.

Wiadomość udziela właściciel Antoni Bokszański w Lublinie, a przez korrespondencją za pomocą dołączonej w liście marki pocztowej. 2—10 —6770 —

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT
par l'emploi de la
CRÊME DE BEAUTÉ
a base de **GLYCÉRINE** et de **BISMUTH**
et de la Poudre de riz
AUX FLEURS DE LYS
de Cachemyr
VIOLET
12, Boulevard des Capucines
Retonde du Grand-Hôtel PARIS

VIOLET
Inventeur du
SAVON ROYAL DE THRIDACE
seul recommandé
par les
CÉLÉBRITÉS MÉDICALES
317, Rue Saint-Denis
(5 31) 3047 —

MŁOCKA PAROWA
Warszawska Fabryka
Maszyn, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

(dawniej pod firmą Ostrowski i Spółléa),

będzie wynajmowała w roku bieżącym **lokomobilę z młockarnią**. Reflektanci celem porozumienia się zgłaszać się zechcą do Głównego Składu tej fabryki, mieszczącego się przy ulicy Senatorskiej Nr 473D, obok Kościoła Ś-go Antoniego. 3—3 — 6871 —

TRUSKAWKI

są codziennie świeżo zrywane do nabycia na konfitury w Handlu

Braci Wróbel,

14 0 obok Kościoła Ś-go Krzyża. — 6183—

SKŁAD WAPNA KLECZEŃSKIEGO.

Alea Jerozolimska Nr. 41, wprost ekspedycji towarów drogi żelaznej jako oparty na własnej kopalni kamienia wapiennego i własnych piecach do wypalania wapna, jest wmożności podjąć się chociażby największych dostaw. Sprzedaje wapno całemwagonami, prawie codziennie napchodzącemi, jak niemniej częściowo, na beczki i korce, czyli od jednego puda do największej ilości. Podejmuje się wysełania wapna drogami żelaznem: Warsz Tere-polską, Warsz. Petersburską, rzeką Wisłą i takowe ekspedjuje. Przytem posiada znaczny zapas **WAPNA LASOWANEGO,** zimowego lasowania, które swemi furmankami na miasto odstawia (8—10) — 2695 —

W dniu 13 (25) Lipca 1873 r. o godzinie 10 z rana w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549 w Wydziale Feryjnym, sprzedane zostaną w drodze subhastacji

Dobra Ziemskie Sieraków Wielki,

z przyległościami, oraz Osada Fabryczna Cukru Sieraków i Osada Młynarska w okręgu Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położone. Rozległość dóbr zawiera dzies. 627 (włók 41 morgów 23, prętów 176, miary nowopolskiej, a Osada Fabryczna Cukru, ma rozległości dz. 5 (morgów 10). Na grucie dóbr Ziemskich Sieraków znajdują się budowle jako to: Dom (pałac) z cegły na wapno masiw murowany parterowy, dachówką kryty, przy pałacu ogród kwiatowy, warzywny i owocowy, oraz różne domy mieszkalne i fabryczne, jakoteż zabudowania gospodarskie, to jest: stodoły, śpichrze, stajnie, wozownie, częścią murowane, a częścią drewniane razem w liczbie sztuk 35, nie mniej apparata i maszyny fabryczne do fabrykacji cukru potrzebne. Licytacja tych dóbr łącznie z fabryką Cukru i Osadą Młynarską zacznie się od summy rs. 92,433 kop. 84 jako $^2/_3$ części ogólnego szacunku taksami biegłych wynalezionego, a na vadjum złożyć potrzeba rs. 5000. Bliższe szczegółowe wiadomości powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I i u Juljana Czajkowskiego Adwokata, w Warszawie, przy placu Krasińskich pod Nr 549c zamieszkałego. 1—1 — 7076 —

POSESJE

do sprzedania narożna w najkorzystniejszem miejscu przy jednej z główniejszych ulic, brukiem żelaznym wykrytej, obejmująca przestrzeni łokci kw. 3,400, frontu zaś łokci 120. Na possesji tej znajdują się dwa budynki jednopiętrowe murowane i jeden drewniany wraz z placem do zabudowania. Przynosi obecnie dochodu czystego stosunkowo do żądanego szacunku przeszło 10 procent, po przerobieniu zaś mieszkań frontowych na sklepy, dochód znacznie się zwiększy. Cena za łokieć kw. po rs. 5, kapitał potrzebny jest w $^2/_3$ częściach w $^1/_3$ pozostanie przy gruncie w pożyczce T. Kred. Miejskiego i prywatnej wierzytelności nateraz niewymagalnej 5%. Bliższe informacje udzieli Skład Cygar W-go Böhm, ulica Nowo-Senatorska, wprost hotelu Rzymskiego. —7043—1—1

Wody mineralne naturalne
VICHY

Administracja w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.

ŹRÓDŁA: Grande-Grille, Hôpital, Celestins, Hauterive.

Należy się zaradzić lekarza, co do użycia tych różnych źródeł.

Żądać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można: w Warszawie u PP. Dra Heinricha Nr 473, Sokołowskiego Nr 480 i w składach materjałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa. —3689— (5—11)

KANTOR
ALEKSANDRA EPSTEIN
i SKŁAD MĄKI,

przeniesiony na ulicę Marszałkowską, do domu W-go Wsiewołoda Istomin, Nr 75 nowy, wprost Zielonego Placu. —6868—3—3

GLANS MASSA WENECKA

do podłóg i posadzek, funt kopiejek 50.
Zakład froterowania Glans Massą Wenecką.

NAJLEPSZE W ŚWIECIE

Meksykańskie wygubienie szczurów myszy, pluskiew, moli, karaluchów i wszelkiego innego robactwa.

W. LESSELROTH, Krak.-Przedm. Nr 7 nowy w pałacu dawniej Grodzickich, officyna prawa na parterze, otwarto do godziny 7 wieczorem. 6869 3 6

FOLWARK

rozległości dies. 120 (włók 8 miary nowopolskiej), przy gościńcu nad rzeką o milkę od stacji Łochów na kolei Warszawsko-petersburskiej **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** w trzechletnią dzierżawę z góry, bez pośrednictwa. Wiadomość w zakładzie Fotograficzno-Litograficznym W-go Fajansa wprost Skweru. —6843—3—3

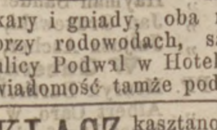
Do Składu Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495 nadszedł świeży transport

cementu

krajowego Portland [illegible] z fabryki Grodziec, dalsze tranporta ciągle nadsyłane będą.
—3602— (12—22

Pacht nabiału.

Jest do wydzierżawienia każdego czasu w pobliżu Warszawy i szosy Warszawsko-Łowickiej, składający się obecnie z 30-tu krów pół-krwi holenderskich a następnie po wycieleniu z 37 krów dojnych. Wiadomość powziąść można przy rogu ulic Chłodnej i Żelaznej w domu pod Lwem, Nr nowy 21, na 2 piętrze w mieszkaniu Nr 8. —705—



DWA OGIERY

kary i gniady, oba młode, rosłe, rasowe, przy rodowodach, są do sprzedania przy ulicy Podwal w Hotelu Sławiańskim. Bliższa wiadomość tamże pod Nrem 6. —7070—1—3

KLACZ kasztanowata łysa z grzywą dużą rozłożoną na dwie strony z pęciną białą u zadniej nogi, mająca lat sześć zginęła z pastwiska na Saskiej Kępie w dniu 4 Lipca w porze nocnej. Łaskawy znalazca raczy takową odprowadzić do Właściciela Michała Datert na Saskiej Kępie w Kolonji Nr 23, za nagrodą, jeżeliby takowej żądał. —7002—2—3

Magazyn
Strojów, Grzebieni i Biżuterji
J. WROTNOWSKIEJ,

przy ulicy Czystej od Krakowskiego Przedmieścia idąc 5-ty sklep, pałac hr. Stanisława Potockiego Nr 415, zaopatrzony jest w znaczny wybór Strojów, Tiurniur Paryzkich, Grzebieni oraz Biżuterji francuzkiej i Angielskiej, z któremi poleca się. —6945—2—3

MAGAZYN
WYROBOW JUBILERSKICH

od lat wielu, ostatnio pod firmą J. H. **Ostermann** przy ulicy Miodowej w domu W-go Lesser pod Nrem 490/1 istniejący, przeniesiony został na Krakowskie-Przedmieście do domu W-go Pawlik pod Nrem 441 nowy 67, naprzeciwko Resursy Obywatelskiej, gdzie znacznym wyborem towarów w najświeższych fasonach, poleca się łaskawym względom Publiczności. —6987—3—6

Żądany jest do kupna **DOM** w szacunku 20,000 rs., wraz z pożyczką Tow. Kred. dobrze procentujący. Opisy i adresa, przyjmuje Pan Florjan Lesser w sklepie przy ulicy Rymarskiej.
2—3 — 6776 —

W Bazarze Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury" obok Resursy Kupieckiej umieszczone zostały na sprzedaż obrazy olejne w nowych i ozdobnych ramach:
Venus i Amor (w wielkich rozm.) 80 rs.
Widok pałacu we Włoszech, 18 rs.
Ptastwo, 27 rs. —6500 3—3

— W Bazarze stowarzyszenia Spożywczego „Merkury" przy ulicy Senatorskiej Nr 24 obok Resursy Kupieckiej umieszczono na sprzedaż: Siodło damskie z czaprakiem, tręzelką, pochwą, amazonką czarną ze stanikiem, kapeluszem czarnym z woalką i szpicrutą **za 50 rs.** —6774—2—3

Ktoby z Panów Studentów Uniwersytetu, lub Uczni wyższych klas Gimnazjalnych, życzył sobie za niezbyt wygórowanem wynagrodzeniem poświęcić

godzinę lub dwie dziennie

na udzielanie korrepetycji dwom uczniom niższych klas, może się zgłosić w każdym czasie do mieszkania T. Brzezińskiego, przy ulicy Krochmalnej, drugi dom od Waliców, Nr 29. —7008—1—1

Wiadomość bardzo ważna

dla leczących się na choroby płucne, a zwłaszcza potrzebujących Lasu Sosnowego, gdzie jest mieszkanie suche z meblami i usługą i Mlekiem zawsze świeżem, w blizkości Warszawy i kolei. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 68, mieszkania 28.
—7040—1—1

Gruz

czysty w znacznej ilości jest zaraz do zabrania bezpłatnie w domu Towarzystwa Lekarskiego przy ulicy Niecałej Nr 7. Wiadomość u Rządcy domu. —7051—1—1

Zakład Najmu Karet i Powozów
E. Szpądrowskiego i S-ki,

przeniesionym został od dnia 8 b. m., z ulicy Królewskiej na ulicę Niecałą pod Nr 3, dom W-go Dutkiewicza. —6972—3—3

MALINY, AGREST i PORZECZKI
na Konfitury i Soki, poleca Skład Owoców
BRACI WRÓBEL

obok kościoła Ś go Krzyża.
—6929—4—9

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

16 wiorst od Warszawy, ziemi dzies. 300 (włók 20), z gospodarskiemi budynkami, z domem mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 71, mieszkania 19.
—6930—3—4

Do wyprzedania zaraz z powodu wyjazdu: **Kufer** na futra za rs. 6, **Skrzynka** na srebra, za rs. 5, **Kołdra atłasowa** nie używana, za rs. 8, **Stół** za rs. 4 i **2 dywany**, za rs. 8, przy ulicy Tamka pod Nrem 29, na 1-m piętrze od frontu, w mieszkaniu Nr 5, u Słuchockiego od 9 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem dnia każdego.
—6966—3—3

(Patrz dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 148.

Dnia 15 Lipca 1873 roku. *Wtorek.* *Dnia 3 (15) Lipca 1873 roku.*

W Księgarni i Składzie Nut Muzycznych

UNGRA I BANARSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej.

wyszło dzieło pod tytułem:

SZKOŁA

czyli

systematyczny wykład gry na fortepianie,

ułożony na zasadach nowoczesnych badań dydaktyki, techniki i estetyki tegoż instrumentu. Serja I-sza mieści w sobie: *A.* Uwagi i wskazówki dydaktyczne, techniczne i estetyczne gry fortepianowej. *B.* Poznanie pierwszych zasad muzyki. *C.* Spis dzieł muzycznych, które obok szkoły niniejszej mogą z pożytkiem być użyte. *D.* Mały słownik wyrazów używauych w muzyce. *E.* Zasady palcowania i mechanizmu w 434-ch przykładach. *F.* 46 przykładów (etiud i sztuczek) służących do rozwinięcia smaku. Szkoła ta przypisaną została Wielmożnemu **Adamowi Münchheimer,** Dyrektorowi Opery Polskiej, przez **Wincentego Kruzińskiego,** Nauczyciela harmonji i gry fortepianowej w Warszawie. **Cena egzemplarza rs. 2**, z przesyłką na prowincję **rs. 2 kop. 15.** Celem powyższego dzieła jest, ażeby naszej młodzieży podać w przystępnej formie i według nowszych poglądów pewien zasób zdobyczy, jaki tegocześni mistrzowie i nauczyciele tego instrumentu zrobili, tudzież by przyjść w pomoc osobom mającym zamiar trudnić się nauczycielstwem, a potrzebującym zwykle w początkach pewnych wskazówek i stosownego podręcznika. O praktyczności w układzie i pożytku tego dzieła nadmieniać, byłoby rzeczą zbyteczną w obec świadectw umieszczonych w tej szkole najznakomitszych naszych pedagogów i artystów. 1—1 —6910

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

UNGRA I BANARSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej

otzymała na Skład Główny

KRÓTKI RYS ZOOLOGJI

czyli

cztery działy królestwa zwierzęcego, z dołączeniem organografji człowieka powtórzeniem pytań i odpowiedzi streszczających poprzednie opisy: ozdobione drzeworytami w tekscie, według najnowszych źródeł opracowana dla młodego wieku.

przez EMILJĄ LEJA,

Cena Egzemplarza kop. **90**, z przesyłką na prowincję rs. **1**. Znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 2—3 —6547

W KSIĘGARNI

Gebethnera i Wolffa

znajdują się na składzie głównym następujące utwory muzyczne:

WŁADYSŁAWA WIEŃCA

Oczywistość, piosnka na sopran lub tenor, wiersz Gabrjelli, kop. 15.
Tęsknota, wiersz Gabrjelli, kop. 15.
Gwiazda (Lumiére), słowa Valbelle'a, tłum. P. Chęcińskiego, kop. 22½.
Serenada, słowa Wiktora Hugo, tłum. P. Chęcińskiego, kop. 15.
Świat poety (Trinité du poete), Mery'ego, tłum. P. J. Chęcińskiego, kop. 15.
Dziwny sen, wiersz El...y'ego, kop. 30.
Myślałem że to sen, wiersz El...y'ego, kop. 45.
Do dziewicy (A une jeune fille), słowa Wiktora Hugo, tłum. J. Chęciński, kop. 30.
Skowroneczek, słowa W. Pola, kop. 30.
Kocham (Revelation) słowa, tłum. J. Chęcińskiego, kop. 15.
Extaza, słowa Wiktora Hugo, kop. 30.
Oh gdybym królem był, (Enfant si l'étais roi), słowa Wiktora Hugo, tłumaczył J. Chęciński, kop. 30. 8 9 6105

NAKŁADEM KSIĘGARNI

GEBETHNERA I WOLFFA

wyszły dwa nowe dzieła dla młodzieży:

Müller Eugenjusz, Młodość sławnych ludzi, tłóm. J. Chęciński z 23-ma rycinami, rs. 1 kop. 20.

de Ségur Hr., Grzeczne dziewczynki, przekład z francuzkiego, ozdobiony 19 rycinami, rs. 1 kop. 20. 3—6 6903 —

W Księgarni i Składzie Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

naprzeciw posągu Kopernika, przyjmuje się

Prenumerata

na wszystkie pisma perjodyczne w kraju i za granicą wychodzące; oraz na **dzieła poszytami lub tomami wydawane, bez wyjątku gdzie i przez kogo ogłaszane. Katologi bezpłatne.** 7—22 —4621 —

Francuzki posiadające język Niemiecki i muzykę, Nauczyciele z obcemi językami i bez, do przysposobienia do szkół. Polki z dokładną znajomością języków i wysoką muzyką, zdolne ukończyć edukację, oraz Bony Niemki, są do umieszczenia w kantorze

S. MASŁOWSKIEJ.

Krakowskie-Przedmieście Nr 17.

—6933—2—3

PROF. G. DE PRÉCHAMPS,

ulica Długa Nr 23, na 1-m piętrze od frontu (Eldorado). Żądane są: **Guwernantka Francuzka** wyższa, z językiem angielskim i wyższą muzyką, w cenie rs. 600, oraz **Guwernantki Polki i Francuzki**.

—6922—2—4

KIĘGARNIA
ALTENBERGA i ROBITSCHKA

Krak.-Przedm. Nr 38, wprost Saskiego Placu, otrzymała na Skład Główny dzieło:

O Wieczystej dzierżawie,

przez

KAZIMIERZA MEJERA,

Magistra prawa i Administracji, 8-ka, str. 122. Cena 75 kop., z przesyłką na prowincją 85 k. —6541—5—6

— Księgarnia **S. Czarnowskiego i Spółki,** otrzymała na skład główny i poleca **nowość** pod tyt.:

O Ubezpieczeniach

zasady wynagradzania szkód pożarem zrządzonych

napisał

BRONISŁAW MAYZEL

Cena kop. 20.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 3—3 — 6744 —

KSIĘGARNIA
S. CZARNOWSKIEGO i S-ki

w Warszawie, ulica Chmielna Nr 8, otrzymała na skład główny i poleca nowości pod tytułem:

O POWIETRZU

w stosunku do odzieży, mieszkania i ziemi (z drzeworytami), napisał Dr. H. Jerzykowski lekarz w Poznaniu. Cena kop. 45 (złp. 3).

O CHOLERZE

i zaradczych przeciwko niej środkach, z niem. wyd. Vogla, przeł. Dr. H. Jerzykowski. Cena kop. 15 (złp. 1). Nabywać można we wszystkich księgarniach. —7024—1—3

W dniu 6 (18) Lipca r. b., o godzinic 2-ej po południu, sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nrem 1010 przy ulicy Krochmalnej położona, składająca się z domu frontowego, trzech oficyn i zabudowań gospodarskich. Licytacja zacznie się od summy rs. 11,547 kop. 96. Wadium wynosi rs. 1,000. Bliższą wiadomość powziąść można u Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II i u podpisanego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nrem 663/4/5 (18 nowym) zamieszkałego.

Józef Kirszrot, Adwokat.

—7028—2—3

W dniu 6 (18) lipca 1873 r., sprzedaną zostanie w drodze subhastacji w tutejszym Trybunale Cywilnym

NIERUCHOMOŚC

Nr 2608 przy rogu ulic Bocznej i Zródłowej położona. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 10,116 kop. 4, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium rs. 1,200. Warunki sprzedaży przajrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału Cywilnego go i u podpisanego Obrońcy, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1771a zamieszkałego.

Henryk Hoffmann, Adwokat.

—6961—2—2

KOLONJA RÓŻOPOL,

prawem wieczysto-dzierżawnem posiadana, w obrębie dóbr Białołęka, w powiecie i gubernji Warszawskiej położona, w dniu 5 (17) lipca r. b. o godzinie 10-tej z rana w Wydziale Feryjnym w Trybuuale Cywilnym w Warszawie w drodze subhastacji sprzedaną zostanie. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 13,203 kop. 40, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych ustanowionego. Vadium złożyć należy w sumie rs. 1,500.

Bliższe objaśnienia o tej sprzedaży powziąść można, oraz odnośne akta przejrzeć w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie pod N. 549 przy ulicy Długiej, oraz u podpisanego, sprzedażą kierującego Obrońcy. — **Szymon Rodzyn,** Adwokat, Nr 11 nowy ulica Miodowa. —7052—1—2

ZARAZ

potrzebne są Osoby wyższego wykształcenia: Guwernantka Francuzka, Bona Niemka i Guwerner Polak, oraz przyjmuje się płeć żeńską nauczycielskiego zawodu na mieszkanie. Ulica Nowo-Senatorska Nr 5 nowy.

—7087—1—3 **E. DOBIECKA.**

Syndycy tymczasowi massy upadłości Domu Handlowego A. Hummel et Comp.

Wzywa wierzycieli massy upadłości D. H. A. Hummel et Comp., ażeby się w dniu 17 (29) Lipca r. b., o godzinie 5-tej po południu stawili w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, pod Nrem 549 urzędującego, celem wydania uchwały w interesie pomienionej massy.

Warszawa, d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1873 r.

Kajetan Wałowski, Patron.

—7057—1—1

OSTRZEŻENIE!

Polowanie na gruntach i łąkach włościańskich wsi: **Lasy, Zbytki i Zyrno,** jest wydzierżawione. Nikomu bez pozwolenia dzierżawcy polować nie wolno pod karą prawa o polowaniu.

Potrzebny jest

UCZEŃ

do zawodu Fryzjerskiego przy ulicy Długiej Nr 550, do **F. Hildebrandta**. —6921—2—2

MARJA DAHLEN,

rekomendująca Nauczycieli, Nauczycielki i Bony, zmieniła swoje mieszkanie z ulicy Długiej Nr 17, na ulicę Senatorską Nr 17 nowy, dom W-go Bocka i załatwia tak jak dawniej wszelkie interesa tyczące się tego zawodu z największą akuratnością. Obecnie ma do umieszczenia francuzkę z językiem niemieckim, muzyką i śpiewem. —6791—2—6

PARYŻANKA

młoda, posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 52 nowy, oficyna lewa, drugie piętro, mieszkania Nr 4, zastać można od 2-giej do 5-tej po południu.

—7073—1—6

Rodowita FRANCUZKA,

życzy sobie udzielać parę godzin konwersacji za stół i mieszkanie. Adressa uprasza się złożyć w Redakcji tego pisma pod Lit. S. L. —7072—1—3

O S O B A

udająca się na sześcio-tygodniową kuracją do **Szczawnicy,** poszukuje towarzyszki podróży na wspólny koszt. Wiadomość u W-go Górskiego, Rządcy byłego Zamku Królewskiego. —7027—2—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do szycia Bielizny zdatne, które mogą mieć ciągłe zatrudnienie. Ulica Bednarska Nr 4 nowy, mieszkania 35. —7083—1—3

P A N N Y

umiejące szyć na maszynie i podręczne, mogą znaleść zajęcie zaraz, na korzystnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 16 nowy, mieszkania 10.

—7078—1—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do nauki, w Fabryce Wyrobów Szczotkarskich **Aleksandra Feist.** O warunki, zgłoszą się do Sklepu pod tąż firmą, przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Galle, Nr 467, wpost kościoła Ś-go Antoniego.

—7082-1 3—

Potrzebny jest

UCZEŃ,

od lat 14 do 16, w Zakładzie Introligatorskim Wil. Kreusch, przy ulicy Żabiej, w pałacu JW. Hr. Ordynata Zamojskiego.

—6779—2—3

Poszukiwanym jest obowiązek

Rządcy na prowincji,

z kaucją 1,300 rubli, w rewersach. Wiadomość w domu pod Nrem 2782/14 litera *a*, w mieszkaniu na 3 piętrze Nr 17, przy ulicy Aleksandrja. —7086—1—1

MĘŻATKA

mogąca dostarczyć świadectwa dobre, zdatna do wszelkiej roboty, poszukuje miejsca lecz tylko na przychodnią, mieszka pod Nr 2614 (nowy 4), ulica Garbarska, dom W-go Czajkowskiego. —7039—1—1

Potrzebny jest

UCZEŃ

do zakładu Zegarmistrzowskiego, pod firmą **F. Besler**, przy ulicy Miodowej Nr 486.
—6534—3 3

PANNY

uzdatnione do szycia Bielizny na Maszynie, zgłosić się zechcą zaraz do Magazynu Bielizny. Ulica Nowy-Świat Nr 39 nowy.
—7067—1—3

Potrzebna jest

MAMKA

zdrowa silna i młoda, z pokarmem przynajmniej sześcio-tygodniowym, jeżeli ze starszym, tem lepiej. Wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, Nr 25 domu, 10 mieszkania.
—6836—3—3

WŁADYSŁAWY BRANDEL

Pracownia Ubiorów Damskich,

z Ulicy Niecałej, obecnie przeniesiona na Nowy-Świat Nr 55 nowy, 4 dom od rogu Ś-to Krzyzkiej.
—7085—1—3

Potrzebną jest

OSOBA

posiadająca język francuzki i niemiecki, któraby za mieszkanie mogła udzielać korrepetycje Panience z klassy trzeciej pensji prywatnej. Wiadomość u właściciela domu Nr 34/2485a, Nowolipki.
—6775—3—3

A. z Pawłowskich

KAUFMANN,

FABRYKA BIELIZNY

w Poznaniu.

Plac Sapieżyński

Nr 1.

Wielki wybór bielizny i ubrań negliżowych dla Pań, Panów i Dzieci.
—7069—1—15

MAGAZYN

na pryncypalnej ulicy w Warszawie, jest do **wynajęcia** zaraz lub od Ś-go Michała, na warunkach bardzo korzystnych, o czem dowiedzieć się można w **Ruskim Magazynie**, przy ulicy Niecałej.
—7018—2—3

POSSESJA

przy ulicy Górnej Nr 1/2998A, mająca przestrzeni łokci kwadratowych blisko 6,000, a frontu 98, której połowa jest zabudowana, w całości lub częściowo do sprzedania.
—5617-6—6

O dwie mile od stacji Grodziska lub Ruda Guzowska w Dobrach Grzegorzewice, jest do wydzierżawienia od 1-go Września r. b. na lat trzy, **MŁYN WODNY AMERYKAŃSKI,** o dwóch gankach, wraz z należącemi do n'ego ogrodem warzywnym i owocowym, tudzież gruntem około pół włóki wynoszącym, do tego należy piekarnia. Wiadomość bliższa na gruncie u Rządcy dóbr Grzegorzewice.
—6840—2—3

SYROP

DEJARDIN

z Pomarańcz Maltańskich czerwonych.

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27 ulica Richer w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i w teatrach. Skład w Warszawie w Handlach Win i Delikatesów PP. Antoniego Stępkowskiego przy Placu Teatralnym i Sowińskiego i Szulca przy ul. Długiej.
—3833— (11—26)

Jest do sprzedania

MLECZARNIA

w do godnej miejscowości, dobrze urządzona, mająca wziętość i powodzenie. Wiadomość powziąść można przy ulicy Chmielnej, w domu Nr 33 nowy, mieszkania Nr 9, codziennie w godzinach przedpołudniowych.
—7058—1—3

W mieście mającem 6000 ludności, w okolicy ludnej i przyzwyczajonej do pomocy lekarskiej, **potrzebny** jest **DOKTOR** na stałe mieszkanie.— Bliższa wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych W-go F. Mrozowskiego Nr 482, przy ulicy Podwal.
1 3 — 7059 —

Kto ma do pozbycia

PRZYJACIELA DZIECI,

zgłosi się na Chmielną Nr 8, mieszkania 5, w godzinach rannych. Tamże **Pokój** z meblami.
—7068—1—1

Jest do wydzierżawiienia w każdym czasie

GISERNIA

na odlewy mosiężne, ze wszelkiemi należącemi do tejże rekwizytami; bliższą wiadomość powziąść można w miejscu fabrycznem pod firmą S. Mizerski, ulica Cicha Nr 2843.
—6530 5 6

RS. 1,500,

potrzebne są na 2-gi numer hypoteczny domurowanego w Warszawie, w środkowym punkcie miasta położonego, na gruncie dziedzicznym stojącego, na spłacenie takiejże summy. Nieruchomość ta zabezpieczoną w Towarzystwie ogniowem na 10,090 rs. i przynosi rocznego dochodu 3,000 rs. netto i summa pożyczyć się mająca, mieścić się będzie w pierwszej połowie szacunku domu. Wiadomość przy ulicy Ś-to-Jańskiej pod Nrem 8, na drugiem piętrze Nr 4 mieszkania.
—6959—2—3

TYNKTURA!!!



NA PLUSKWY!

Która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne,

PROSZEK KAJENNY

świeży,

ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę gdyż bywa podrabiany.

na wszelkie robactwo domowe!!!

przewyższający w skutku Proszek Perski, za któren ciągłe pochwały odbieram, poleca Skład Główny Zapałek **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej, naprzeciw b. domu Petyskusa.—W tymże Składzie znajduje się **Proszek Perski** świeży, po 12½, 22½, 40 kop.

puszka, i na funty w pęcherzach,

oraz **Trucizna** na Myszy i Szczury, od której natychmiast padają, **Bibuła** i **Lep** na muchy, tudzież **Benzina** do wywabiania plam i **Pochodnie** do obrzędów pogrzebowych.
Handlującym odstępuje się rabat.
—5931 9 10

Z powodu wyjazdu są do sprzedania zaraz **trzy Futra mezkie** z pokryciem, dwa olejne **obrazy** w złoconych ramach, z których jeden z zegarem francuzkim, oraz **meble** i porządki gospodarskie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, w damu gdzie się mieści klub ruski, na dole w mieszkaniu Nr 28.
1 3 — 7046 —

POSSESJA

z Ogrodem,

jest do sprzedania za przystępną cenę, na Nowej Pradze, pod Nrem 112. Wiadomość na miejscu u Właściciela.
—6899—3—3

Po zniżonej cenie

DRZEWO

Sosnowe i Olszowe, nabyć można hurtowo lub częściowo w Składkch Herbaty **L. Krupeckiego** w Warsznwie.
1—3 — 7030 —

Jest do sprzedania

DOM

pod Nrem 1769 L. E, nowy 8, pod korzystnemi warunkami, pożyczki Tow. Kred. Miejskiego rs. 35,000. Bliższa wiadomość: ulica Zielna Nr domu 20, mieszkania 18, do 9 zrana i od 4 do 5 po południu.
—6908—3—3

LOKALE. Za Żelazną bramą, w punkcie nadzwyczaj handlowym, w domu Janasza Nr 11, przy zbiegu ulic Targowej i Krochmalnej; są do najęcia od Ś-go Michała r. b.

1) Na dole 4 Pokoje, Kuchnia (z dwoma wchodami), do tego Komórka i Góra.
2) Na 2-giem piętrze: 2 Pokoje, Salon i Kuchnia, Góra, Komórka i Piwnica.
3) Spichrz czyli skład.

Od Nowego Roku 1874.

1) Sklep z dwoma Pokojami i urządzeniem gazowem.
2) Na 1 piętrze: 4 Pokoje, Salon z balkonem, Kuchnia, Góra, Komórka i Piwnica.
3) 5 Składów vel wozowni.
4) 3 Piwnic suchych, zdatnych na składy win. Wiadomość u administratora domu.

3—3 — 6732 —

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, stołu przed kanapę, Stolik do kart, Szesląg skórą kryty. Także lustro i inne domowe meble,— ulica Sienna Nr 2 nowy, kilka domów od Marszałkowskiej, w podwórzu na prawo, na parterze (w oficynie).
—6323—6 6





Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych L. Fränkla, przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2 nowy,

FORTEPIAN

mahoniowy, prawie zupełnie nowy, koncertowy, z fabryki Ehrbara z Wiednia, z całym blatem metalowym i sprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę, bo prawie o połowę niżej kosztu, oraz **Fortepian** mahoniowy, mało używany, o 7-miu oktawach, z całym blatem i 4-ma szprejcami, nowszego fasonu, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę.
—6977—2—3



Pod Nrem 3 nowym przy ulicy Długiej, w domu przy kościele Ś-go Ducha, w **Fabryce Fortepianów**, są do sprzedania **2 FORTEPIANY** używane: 1-szy fabryki Bucholca o 6 i pół, a 2-gi o 6 oktawach, oraz nowe, jak również billard z wszelkiemi utensyljami.
—6844—3—3

FORTEPIANY

nowe i używane do sprzedania i wynajęcia w Fabryce Fortepianów J. Hintz. Nowy-Świat Nr 68, obok Ordynackiej ulicy.
—7006—1—3



FORTEPIANY,

Pianina i Harmonie zagraniczne, do sprzedania i wynajęcia w Magazynie A. WERNER, ulica Senatorska, Nr 16 nowy, naprzeciw domu Petyskusa na 1 piętrze.
—6952 2—3

W Bazarze przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy, jest do sprzedania

Szafa duża jesionowa,

z pięknego drzewa, roboty Simmlera, o 3-ch drzwiach, rozbierana, mało używana.
—7045—1—3

POKÓJ

Kawalerski,

jest do wynajęcia w domu przy ulicy Siennej pod Nrem 11 nowym.
—7055—1—1

Do najęcia każdego czasu miesięcznie

POKOJ

z przedpokojem, z kuchnią lub bez.

Ulica Królewska Nr 23; wiadomość u stróża,
—7062—1—1

Jest do wynajęcia od Ś-go Michała

LOKAL,

składający się z 3-ch pokoi, kuchni, oraz piwnicy, drwalni góry, mogący być podzielonym; najdogodniej byłoby dla Emerytów, cena roczna rs. 150, może być także ogródek dodany. Wiadomość przy ulicy Nowolipki Nr 2394, nowy 39.
—7066—1—1

TRZY POKOJE

z przedpokojem umeblowane,

na 1-m piętrze, przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia tygodniowo, a nawet na czas krótszy. Wiadomość u Właścicielki.
—7042—1—3

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

zaraz, złożone z 4 pokoi i kuchni, na 1-m piętrze od ulicy, do tego piwnica i komórka, przy ulicy Nowolipki Nr 7, obok ogrodu Gimnazjum mezkiego, róg Karmelickiej.
—7048—1—3

Z powodu zmiany miejsca, jest do odnajęcia

MIESZKANIE,

2 pokoje, kuchnia, piwnica i komórka, kwartalnie rs. 33 kop. 75, przy ulicy Chłodnej Nr domu 37/921. Stróż miescowy wskaże.
—7075—1—1

Do najęcia każdego czasu pod Nr. 19/927a przy ulicy Chłodnej w oficynie na dole:

DWA POKOJE,

z alkową, kuchnią, drwalnią i piwnicą.
—7041—1—3

Zaraz do wynajęcia jeden

Pokój

duży, albo połowa, w bliskości Sakiego Ogrodu, przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod Nrem 9 domu, na 1-m piętrze od frontu pod Nrem 2 mieszkania, z meblami albo bez.
—7088—1—3

NA 6 TYGODNI

Dwa Pokoje z kuchnią na dole do wynajęcia wraz z meblami, przy ulicy Aleksandrja Nr domu 16, a mieszkania 9. Wiadomość tamże, przytem duży **Dywan**, łokci 8 długości i prawie tyleż szerokości w żywe kolory, oraz zbiór nut z kwartettów, kwintettów, duettów i t. p. do sprzedania.
—6997—2—2

Od 8 Października r. b., potrzebny jest do wynajęcia

LOKAL,

przy jednej z pryncypalnych ulic, składający się z 6 lub 8 pokoi, z balkonem i stajnią, na 1-m piętrze od frontu. Mający do wydzierżawienia, raczą nadesłać adressa pod literami J. M. z oznaczeniem ceny lokalu, do dystrybucji W-go Łepkowskiego, przy ulicy Ś-to Jańskiej, w domu Nr 5/88 egzystującej.
—6955—2—3

Są do odnajęcia **zaraz** na 2 miesiące, na Nowym-Świecie Nr 50, mieszkania 8, na 1-m piętrze **Dwa Pokoje z przedpokojem i schowankiem**, z meblami, dwoma łóżkami, samowarem i w ogóle przyrządem do herbaty i kawy. Mieszkanie to może zadowolnić najzupełniej osoby przybyłe do Warszawy na kuracją. Można się dwiedzieć zrana do 11-ej i po południu od godz. 5 do 7.
—7071—1—1

Do wynajęcia od 1-go Października r. b.

MIESZKANIE

na 1-m piętrze, o dwóch balkonach i wejściach, składające się z 5 ładnych pokoi, przedkoju, kuchni, piwnicy i komórki; mogą być dodane stajnia z wozownią. Wiadomość u właściciela domu Nr 17/1701, róg Marszałkowskiej i Wilczej.
—7021—1—3



U Akuszerki A. J. przy ulicy Długiej Nr 23 (586B), są urządzone **Pokoje** do wyboru z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, w każdej chwili do wynajęcia, dla osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabośaią, z pościelą, życiem i usługą przyzwoitą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany.
—6990—2—3

SKLEP

z oknem wystawowem, zaprowadzonym gazem, z przyległym pokojem i z kuchnią, w każdym czasie jest do najęcia przy ulicy Niecałej Nr 8.
—6991—2—2

W przechodzie z Leszna na ulicę Królewską dnia 11 lipca z rana o godzinie 11 zgubiono **dwie książeczki** emerytalne, zielonego koloru, należące do pani Pohlens. Znalazcę proszę o oddanie takowych na ulicę Obożną, dom pani Rapackiej, do pani Pohlens, za wynagrodzeniem.
—6971—3—3

CZARNY SZAL DAMSKI,

znaleziony dnia 13 b. m. w Parku Łazienkowskim, jest do odebrania za udowodnieniem własności u Szerwińskiego, podoficera Lejb-Gwardji Pułku Ułańskiego, imienia Jego Cesarskiej Mości.
—7080—1—1



W dniu 9 b. m. o godz. 10 wieczorem, zginął

PIESEK

z rasy Pinczerów cały biały, z żółtą [illegible] na grzbiecie, ostrzyżony. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie takowego za nagrodą, na ulicę Ś-to Krzyzką Nr 4 nowy, na 1 piętro.
—7050—1—1

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою